

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III

Warszawa, środa 9 maja 1928 r'

Nr. 7 (106)

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. Zagadnienia Ogólne: Sytuacja polityczna na Litwie. — Pakt o wyłączenie wojny. — Notatki i informacje.
W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Europäische Wirtschafts-Union 1.V podaje art. wst. Christiana Günthera (Haga) o Polsce, w którym przeprowadza tezę, że uspokojenie stosunków w Europie Wschodniej nastąpi tylko wówczas, gdy Polska zostanie uznana za mocarstwo. Autor udowadnia to w następujący sposób: Słowianie, którzy stanowią trzecią część ludności Europy, nie posiadają stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi Nar.; następnie Polska graniczy z państwami południowego wschodu oraz bałtyckimi, t. j. dwiema grupami, które są ośrodkami niepokoju w Europie. Jeżeli Polska zbliża się do jednej z tych grup, nie będąc uznana za mocarstwo, napotyka na silną konkurencję innych, nieprzyjaznych sobie państw i nie może odpowiednio przeciwdziałać. Jeżeli zaś wystąpi jako mocarstwo, to w obu tych najbardziej niespokojnych zakątkach Europy będzie swoim wpływem korzystnie oddziaływała na utrzymanie pokoju. W stosunku do Niemiec utarło się przekonanie, że różnice nie dadzą się usunąć i obecny stan stosunków polsko-niemieckich kryje w sobie zarodki przyszłego konfliktu. Autor zaś jest zdania, że Polska jako mocarstwo byłaby w stanie dopomóc Niemcom do uzyskania korzyści w innych dziedzinach polityki światowej wzamian za złagodzenie nastrojów i całkowite nawet wyrzeczenie się pretensji do Polski. W ostatnich latach Polska samoistnie weszła już do koncertu mocarstw dzięki swej celowej i umiejętnej polityce zagranicznej. Jej wielkiem zadaniem jest odgrywanie między mocarstwami roli, która się jeszcze żadnemu z nich nie powiodła.

Lietuvos Aidas 5.V zamieszcza dosłowny tekst obszernej skargi Czasowego Komitetu Litewskiego w Wilnie, wręconej Nuncjuszowi papieskiemu w Warszawie. W skardze zaznacza się, że J. E. arcybiskup Jabłżykowski „krzywdzi“ litwinów wileńskich, przeprowadzając polszczenie kraju Wileńskiego przez przenoszenie księży — litwinów do parafji rdzennie polskich a mianowanie na ich miejsce księ-

ży-polaków. Skarga została podpisana w imieniu Komitetu przez: K. Staszysa — prezesa, P. Karazję — wic. prez., V. Budrevicziusa — skarbnika i R. Mackevicziusa — sekretarza.

Lietuvos Aidas dodaje od siebie: „Polszczenie kraju wileńskiego prowadzi się wszelkimi możliwymi środkami administracyjnymi i kościelnymi. Nie mogąc dłużej znieść tego, by polacy w dalszym ciągu wyzyskiwali Kościół dla celów politycznych, Wileński Komitet wręczył J. E. Nuncjuszowi papieskiemu w Warszawie skargę, prosząc go o zwrócenie uwagi Stolicy Apostolskiej na ciężkie położenie litwinów pod względem wyznaniowym“.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 8.V pisze, jakoby władze polskie szykanowały „wszelkimi sposobami“ niemieckich mieszkańców pogranicza. Dzień. podaje, że około Gniewu na prawym brzegu Wisły niemieccy obywatele, posiadający ziemię, po polskiej stronie, nie mogą sadzić ziemniaków, ponieważ władze polskie nie pozwalają im przewieźć ziemniaki przez granicę, motywując zakaz tem, iż w Prusach Wschodnich panuje rak ziemniaczany. Dziennik dowodzi, że choć rzeczywiście stwierdzono na kartoflach chorobę raka, to nie ma jednak obawy, aby te kartofle dostały się przez Wisłę do Polski. Dziennik podnosi dalej, że dalsze skargi przeciwko orzeczeniu starosty byłyby prózną stratą czasu, gdyż tymczasem przeminie okres sadzenia; w końcu autor narzeka na „groteskowe przeprowadzenie granicy“.

Tae glische Rundschau 8.V zarzuca prasie polskiej nieścisłość w informowaniu o przebiegu procesu bytomskiego przeciwko uczestnikom napadu na wieczornicę polską w Rosberku. W szczególności — zaprzecza dziennik doniesieniom, jakoby rozprawa miała wykazać, że policja niemiecka udzieliła poparcia napastnikom i twierdzi, że właśnie w toku rozprawy bytomskiej okazało się, że policja niemiecka spełniła

w zupełności swój obowiązek i natychmiast po wybuchu awantur interweniowała. Pod tym względem — twierdzi dziennik — istnieje wielka różnica pomiędzy stosunkami panującymi w Niemczech i w Polsce. W Niemczech ochodzi tu o wypadek pojedynczy w stosunku, do którego zarówno policja, jak i sąd pełniły

w zupełności swój obowiązek. W Polsce natomiast terror przeciwko mniejszości niemieckiej jest na porządku dziennym. Policja polska zaniedbuje swoich obowiązków, a często nawet najwyższe władze polskie idą ręk aw rękę z bandami terrorystycznymi. Sądy polskie również zupełnie zawodzą.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 5.V, nawiązując do ustąpienia kontrolera państwa d-ra Milcziusa, pisze: Po wycofaniu się chrz.-demokratów z rządu koalicyjnego w początkach roku ubiegłego, partja „Federacji Pracy“, jak wiadomo, nie poszła za ich przykładem. Członek Federacji Pracy dr. Milczius na zaproszenie rządu i za zgodą swej partji objął stanowisko kontrolera państwa. Współpraca „Federacji Pracy“ była narazie lojalna. Z biegiem czasu jednak stronnictwo to zbliżyło się do opozycji. W urzędzie kontroli państwa, kierowanym przez d-ra Milcziusa, podjęto tajną propagandę przeciwko obecnemu rządowi. D-rowsi Milcziusowi dano do zrozumienia, że musi bądź uzgodnić działalność kontroli państwa z poglądami partji rządzącej, bądź też — ustąpić. Wreszcie prezydent republiki, opierając się na § 48 Konstytucji Państwowej, d-ra Milcziusa zwolnił.

Frankfurter Ztg. 7.V. Koresp. z Kowna pisze, że ustąpienie kontrolera państwa Milcziusa posiada tem większe znaczenie, iż obecnie stronnictwo rządowe zostało w odosobnieniu. Stronnictwo Milcziusa popierało obecny rząd pod tym tylko warunkiem, że reforma administracji i zmiana konstytucji odbędą się w drodze referendum, a rząd zamierza — jak wiadomo — przeprowadzić je w drodze dekretu.

PAKT O WYLĄCZENIE WOJNY.

The Times 5.V pisze, że rząd brytyjski nie wysunął konkretnej propozycji zwołania międzynarodowej konferencji prawniczej. Pogłoski co do tego oparte są na mylnej interpretacji stanowiska rządu brytyjskiego.

The Times 5.V. Kor. z Waszyngtonu pisze, że Stany Zjednoczone w sposób kateryczny sprzeciwiły się projektowi zwołania konferencji prawniczej. O ileby by po oświadczeniu publicznem Chamberlain'a w sprawie propozycji Kellogg'a wysunięty został projekt „konferencji prawników“ to powstałoby w Waszyngtonie podejrzenie, iż zamierza się stosować coś w rodzaju sabotażu. W d. c. autor pisze, że odpowiedzi W. Brytanji przypisuje się w Waszyngtonie duże znaczenie. Uważają tam, że W. Brytanja zajmuje „decydujące“ stanowisko. Głosy prasy brytyjskiej pozwoliły przypuszczać Departamentowi Stanu, iż propozycje amerykańskie w przeciwieństwie do francuskich popierane są przez wszystkie odłamy opinji brytyjskiej. Depart. Stanu wobec tego miał nadzieję, że zgodzie tej da wyraz odpowiedź rządu. Gdyby sprawa przedstawiała się w ten sposób, to żaden prawnik nie byłby potrzebny; gdyby zaś nadzieje powyższe nie były usprawiedliwione, wówczas żaden prawnik nicby nie pomógł.

The Observer 6.V w art. wst., omawiając pro-

pozycje amerykańskie, wskazuje na różnice poglądów Ameryki i Francji. Porzucenie Francji przez W. Brytanję bez wszelkich wysiłków pośrednictwa byłoby nieszlachetne. Anglja jest zainteresowana w szerzeniu porozumienia w Europie, szczególnie zaś pomiędzy Francją i Niemcami. Jednakże przyjaźń W. Brytanji z Ameryką stoi na pierwszym miejscu. Przyjaźń ta nie znosi żadnych tarć i wobec niej ustępują na drugie miejsce stosunki z Francją — mimo, iż są b. drogie dla W. Brytanji — podobnie, jak nastąpiło przy mierze z Japonją. Członkostwo w Lidze byłoby tragedją gdyby miało oznaczać zerwanie z Ameryką. Wojna i metody wojny muszą być wyłączone z wzajemnych stosunków narodów anglosaskich.

The Daily Telegraph 5.V. Kor. dypl. przypuszcza, że odpowiedź W. Brytanji zostanie wysłana do Waszyngtonu w przeciągu bieżącego tygodnia. Większość ministrów uważa, że raczej należy położyć nacisk na ważne punkty porozumienia z Waszyngtonem niż na drobne techniczne kwestje, które mogą wywołać pewne zastrzeżenia lub powodować trudności. Propozycje brytyjskie odnośnie zwołania wstępnej konferencji prawniczej, nie spotkały się z przychylnem przyjęciem w Waszyngtonie. Autor przypomina, że Francja również wysunęła projekt zwołania konferencji prawników, lecz tylko państw locarneńskich. W. Brytanja nie mogła się zgodzić na propozycje, któreby wyłączały udział Stanów Zjednoczonych i Japonji w dyskusjach. Z chwilą, gdy Francja zgodziła się na ten punkt widzenia, propozycje, odzwierciedlające stanowisko W. Brytanji, zostały przesłane do Waszyngtonu i Tokio.

The Daily News 5.V pisze, że w rozmowach w kwestji paktu W. Brytanja odgrywa rolę o dużem znaczeniu, zważywszy z jednej strony na uznanie, jakim cieszą się propozycje amerykańskie w W. Brytanji, a z drugiej strony na zobowiązania brytyjskie wobec Europy. Propozycja konferencji prawników wysunięta została w tym celu, by umożliwić porozumienie Francji z Ameryką.

The Daily News 4.V w art. wstępnym uważa, że Chamberlain powinien był przyjąć propozycję Kellogg'a podobnie jak to uczynił Stresemann. Tymczasem Chamberlain zdaje się wahać pomiędzy amerykańskimi i francuskimi propozycjami.

The Sunday Times 6.V zamieszcza art. Gerarda Barry o amerykańskim projekcie paktu, w którym autor pisze, m. in.: jeżeli nie skorzysta się obecnie ze sposobności wyłączenia na zawsze wojny — to przyszłe pokolenia będą tego żałowały. Pewne jest, że jeśli odtrąci się Amerykę obecnie, to dużo czasu upłynie zanim ponownie pomyśli ona o współpracy z Europą.

L'Echo de Paris 7.V. Pertinax pisze, że odpo-

wiedź Niemiec stanowi pewnego rodzaju kompromis i bardzo możliwe, że formuła niemiecka stanie się przedmiotem dyskusji. Rząd francuski chwycił się idei zwołania konferencji prawników w tym celu, by zbać oba projekty i uzgodnić je. Ameryka jednak przeciwstawia się temu, jak wogóle wszelkiemu kompromisowi. Japonja oświadczyła, że nie mogłaby wziąć udziału w konferencji prawników, w której nie uczestniczyłaby Ameryka, Japonja, w tym samym stopniu, co Anglja, zagrożona zbrojeniami morskimi Stanów Zjednoczonych, skłania się zarówno jak i Londyn ku ustępstwom na rzecz dyplomatycznego zwycięstwa Ameryki w nadziei, że osłabi to jej ambicje morskie. Sceptycy przypuszczają — pisze autor — że cenę tego kompromisu stanowić będzie ostateczne wycofanie projektu protokołu genewskiego, który zresztą Anglja stale zwalczała.

Frankfurter Zeitung 6.V omawia projekt Kelloga i dochodzi do przekonania, że projekt Ameryki jest mylnie interpretowany jako potępienie wojny i „outlawry of war“ tłumaczy należy jako określenie wojny za środek nieprawny. Projekt Ameryki dojrzał już dość dawno, a nabrał obecnie form konkretnych, ponieważ Stany Zjednoczone doszły do przekonania, iż ich obowiązkiem jest dbać o amerykańskie miljarde, które znajdują się obecnie w Europie, a które zniknąć mogą przez nową wojnę. Jeśli pakt ten przyjdzie do skutku, to Ameryka będzie jego najwyższym gwarantem i w ten sposób zniewolona będzie stale dopomagać w przyszłym rozwoju Europy. Rozporządza ona wszelkimi ku temu niezbędnymi środkami tak swego niezwykle bogactwa jak i masy ludzi. Planowany pakt nie osiągnąłby jednak swego celu, gdyby opierał się na zasadach, iż dzisiejszy stan polityczny, mieszczący w sobie tyle niesprawiedliwości, miałby ostatecznie zostać uznany za prawny i utrwalony po wieczne czasy. Jeśli zamierza się wojnę wyłączyć jako środek prawny z polityki, należy wynaleźć nowe środki, któreby umożliwiały zabezpieczenia potrzeb życia stale się zmieniających. Liga Narodów jest organem, któryby mógł się temu zadaniu poświęcić. Waszyngton wskazuje tylko cel, Genewa musi znaleźć środki i formy dla jego osiągnięcia.

Nieuwe Rotterdamsche Courant 2.V komentuje odpowiedź niemiecką na projekt Kelloga i powiada, że odpowiedź ta jest pocieszająca, gdyż zawiera pełne uznanie dla projektu amerykańskiego a zarazem zrezygnowanie zredagowane potwierdzenie zobowiązań z ty-

tułu paktu Ligi i paktu reńskiego. Z wyjątkiem więc zastrzeżenia Francji co do zobowiązań Francji z tytułu jej sojuszków faktycznie odpowiedź niemiecka zawiera te same zastrzeżenia, co francuska. Przez wyrażenie życzenia rozszerzenia paktu idą też Niemcy po linii życzeń Francji. Ponieważ z komentarza waszyngtońskiego widoczne jest zadowolenie z odpowiedzi niemieckiej, więc autor wyraża pogląd, że widoki porozumienia już obecnie przedstawiają się pomyślnie.

De Telegraaf 2.V w artykule J. Limburga o projekcie Kelloga, powiada: „Państwa, do których zwraca się amerykański minister, a które wszystkie są członkami Ligi, winny baczyć, by Lidze nie przypisywano winy niedojścia do skutku paktu przeciw wojnie. Byłoby to szczytem wszystkiego! Liga powołana do życia w celu zapobieżenia wojnie, miałaby być przeszkodą na drodze traktatu, stawiającego wojnę poza nawiasem prawa. Byłaby to niezwykła okazja dla wrogów Ligi, umocniłaby tylko niechęć Ameryki do udziału w pracach Ligi. Kellogg ma rację, gdy mówi, że zastrzeżenia Francji osłabiają psychologiczne i moralne znaczenie czynu. Ma też rację, wskazując, że w konkretnych wypadkach trudno jest wskazać napastnika“. Autor nie wchodzi w rozważania międzynarodowo - prawnicze, nienadające się do artykułu dziennikarskiego, lecz wskazuje na punkty: Prawo obrony. — Nie dotyczy to stron układających się, bo automatycznie następuje w razie ataku pogwałcenie traktatu. W razie ataku z zewnątrz, przyczem autor nie widzi narazie nikogo oprócz Rosji, takie prawo można potwierdzić w nocie wyjaśniającej do traktatu. Taksamo możnaby stwierdzić, że ostateczne sankcje ligowe nie będą uważane za wojnę, lecz za zarządzanie karne wspólnoty państw. Po trzecie: zobowiązania wzajemnej pomocy w pewnych wypadkach, zaciągnięte poprzednio. Jeżeli chodzi o atak państwa nie należącego do traktatu, to wypadek ma się jak z samobroną, a dla grupy np. zachodniego Locarno „nowy traktat zastąpiłby, a raczej wzmocniłby Locarno“. Dalej mówi autor: „W Locarno ponadto Francja i Polska i Francja i Cz.-Słowacja przyrzekły wzajemną pomoc na wypadek ataku Niemiec. Jeżeli Niemcy napadną, to gwałcą one pakt Kelloga, gdyż zobowiązanie zrzeczenia się wojny jest ogólne, zatem i w stosunku do Polski, nawet gdyby nie przystąpiła ona do paktu przeciwojennego. Lecz wtedy przez pogwałcenie traktatu przez Niemcy Francja ponownie ma wolną rękę“.

NOTATKI I INFORMACJE.

The Daily News 4.V w kor. z Moskwy pisze, że Sowiety przypisują duże polityczne znaczenie wizycie króla Amanullah'a, spodziewając się, że wzmocni ona wpływ Sowietów w Afganistanie i w Azji kosztem W. Brytanji.

The Daily News 5.V w art. wst. pisze, że Sowiety będą się starały użyć króla Amanullah'a, jako narzędzia rosyjskiej polityki rewolucyjnej przeciwko „kapitalizmowi i imperjalizmowi“. Ucieleśnieniem jednego i drugiego ma być W. Brytanja. Autor pisze, że Foreign Office nie ma powodu zbytnio niepokoić się

tem posunięciem Sowietów. Król Amanullah jest wyjątkowo bystrym mężem stanu i nie poświęci interesów swego kraju dla interesów ani Sowietów ani W. Brytanji.

The Daily News 5.V. Kor. z Moskwy, omawiając przyjęcie króla Amanullah'a pisze, że wszystkie uroczystości są tylko wyrazem grzeczności i gościnności.

The New York Herald 6.V podaje większą wzmiankę o zmianie nazwy „place du Trocadéro“ na „place de Varsovie“, oraz zamieszcza fotografię tegoż.

